

# Małach & Rufuz, Grunt (feat. KęKę)

Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne  
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem  
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy  
Przecież każdy ma swoje jazdy  
Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne  
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem  
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy  
Przecież każdy ma swoje jazdy

Każdy jest wolny, chyba  
Co drugi cwany wyga  
W co trzecim domu  
Co czwarty już swoje widział  
W blokach z betonu  
Co piąty ma jakiś talent  
Grunt by się nie skończyło na słomianym zapale  
I żeby każdy pozostał sobą  
Niech cię nie dusi kiedy kusi zatruty owoc  
Grunt nie tylko mową  
A tyle samo robić loko  
Kawałkiem życia  
Nie z przymusu obraną drogą  
Co noszą pod sercem ludzie  
Dla których hip-hop to zawsze wszystko  
Grunt żeby dalej był ich blisko  
Grunt nie narzekać, jak masz cokolwiek  
A głupie gnoje niech dalej grzebią swojej mamie w torbie  
Dzisiaj nie słucha, a jutro powie mamo, skąd wiesz  
Człowiek się uczy na tych samych błędach ciągle  
Grunt żeby progres, i nie oddać dupy za forszę  
Nie jestem gwiazdą, gdyż żyjemy w Polsce, ta!

Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne  
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem  
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy  
Przecież każdy ma swoje jazdy  
Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne  
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem  
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy  
Przecież każdy ma swoje jazdy

[KęKę:]

Ile razy już mówiłeś  
Co jest ważne co nie  
Sam przed sobą przysięgałeś, że już będzie ok.  
W telefonie na tapecie uśmiechnięta rodzina  
Dobrze chociaż że wygaszasz, jak zaczynasz tam sypać  
Robisz koko, taki z ciebie tata  
Nie chce cie oceniać, wciąż cie lubię, to ci gadam  
To nie moja sprawa, ale musisz sobie sprawę zdać  
Szanse dać, na ułożenie prostych spraw  
Podstawowa kwestia dla mnie to mieć spokój na bani  
Idę raz wybraną ścieżką i nich każdy się patrzy  
Jak już dobrze postanowię, tak se lecę po swoje  
Chcę rodzinę zabezpieczyć do kilku pokoleń  
Sam wybrałem to co dobre, reszcie nara  
Piotr, Dominik, siara  
Co zepsułem to naprawiam  
Nie że to czasowa jazda  
Jakaś krótka zmiana czy co  
Ciężka praca to podstawa  
To grunt, dla was

Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne

Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem  
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy  
Przecież każdy ma swoje jazdy  
Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne  
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem  
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy  
Przecież każdy ma swoje jazdy

Chciałbyś mieć też coś na stare lata  
Nie jeździć starą beczką  
Grunt to mieć coś  
Nie rzeczy materialne, choć wiadomo że też byłoby fajnie  
Łapać sobie w żagle marzenia  
Jak dom, spokój – punkt odniesienia  
Tam gdzie zero syfu  
I nie tam gdzie miejski tyfus  
Grunt to ciepła micha  
Że jak wracasz, to masz gdzie kimać  
I masz dwie ręce i rozum  
Serce nie na nożu  
To tylko w bani ogarnij jazgot  
Jesteś wart tyle, ile z siebie dasz  
Bo nie złoty łańcuch potrzebny będzie ci z życiem w tańcu  
A bardziej łeb na karku  
Choć złamiesz kark jak parkur  
Na ulicy tu przeciwnicy wyszkoleni są w miejskiej dziczy  
To nie w notesie wyniki pisane pod krawatem  
Chcesz to założyć sprawę, bo tu rzadko zgodnie z prawem

Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne  
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem  
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy  
Przecież każdy ma swoje jazdy  
Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne  
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem  
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy  
Przecież każdy ma swoje jazdy